

Audycja 67, temat: „Mędrcy ze Wschodu”, sobota 16.12. 2006, godz.7-8.

Zbliża się okres świąteczny, widzimy to i odczuwamy wokół nas – a jak święta, to i rodzinne spotkania, rozmowy, wspomnienia; a w wielu domach, wspólnie uwielbiające BOGA modlitwy i śpiewy: „Bo przecież Boża dobroć nie ma granic – cudownie zesłał nam w darze z Nieba na Ziemię swego syna, aby On wybawił od grzechu i śmierci wszystkich ludzi: - Drodzy słuchacze i przyjaciele Słowa Bożego; audycja „Wczoraj, Dziś i Na Wieki”, puka do waszych drzwi, a jej prezenterzy; Ireneusz Kołacz, Tadeusz Zurek i Przemysław Merski, pragną podzielić się z wami tą wspaniałą Nowiną, która została zwiastowana światu już ponad 2-tys. lat temu i przypomnieć wam to wydarzenie z Betlejem, od którego rozpoczęła się „Nowa Era”, nowy kalendarz, i nowy sposób obliczania czasu. Dzisiaj zastanowimy się nad przybyciem do Betlejem „Mędrców ze Wschodu” – zwanych potocznie jako „Trzej Królowie”. Co na ten temat mówi Biblia? – Kim oni właściwie byli? – Skąd przyszli i kto ich przyprowadził na miejsce, w którym narodził się Jezus Chrystus?

W Ewangelii, według św.Mat.2:1-2 czytamy: „Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem Judzkim za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy, bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon”. - Jest wiele wersji na temat pochodzenia mędrców ze Wschodu: Jedni uważają, że byli oni kapłanami religii zaratusztriańskiej, (której reformatorem był Zoroaster) wywodzącej się z Persji (dzisiejszy Iran). Inni uważają, że musieli oni być ludźmi zamożnymi, wykształconymi astronomami i naukowcami z jakiegoś wschodniego kraju położonego niedaleko od Izraela; i obserwując zachodzące zjawiska w gwiazdozbiorach, połączyli je z słyszanyymi prorocत्वami o mającym się narodzić Zbawicielu świata. Jeszcze inna teoria przypuszcza, że mędracami ze Wschodu mogli być ludzie wyznania mojżeszowego, mieszkający w diasporze i studiujący Torę; i właśnie na podstawie prorocत्व oczekujący narodzenia się od dawna oczekiwanego Króla żydowskiego, który mógłby wykupić naród izraelski spod okupacji rzymskiej.

Można przyjąć, że każda z tych teorii ma w sobie coś prawdy; wiemy jednak na pewno, że ludzie ci posiadali szlachetne charaktery, okazali wiarę w obietnice Boże, i pragnienie oddania hołdu i czci Wszechmocnemu BOGU Izraela i Jego przedstawicielowi posłanemu do ludzi w osobie nowo narodzonego Króla żydowskiego. Musieli po części oni znać prorocत्वa i obserwować gwiazdy na niebie, a także musieli być ludźmi pokornymi i gorliwymi oraz zamożnymi, skoro przywieźli takie cenne dary jak złoto, kadzidło i mirrę: Jak wielką wiarę posiadali ci mędrcy i jaką dużą wagę przykładali do obietnic Bożych danych Izraelowi, świadczy fakt, że ani na chwilę nie zawahali się przed daleką drogą, którą w tamtym czasie trzeba było odbyć na wielbłądach. – Odległość między Persją a Izraelem wynosi około 1800 km. Podróż z obciążonymi wielbłądami, musiała trwać dosyć długo, jednak tych zacnych ludzi nic nie powstrzymało przed zamiarem, który powzięli na podstawie prorocत्व Bożych.

Wśród gwiazdzistej nocy mędrcy opuszczają swój wschodni kraj i wyruszają w drogę do Jerozolimy. – Po długiej i mozolnej podróży, ze swoją bogatą karawaną

stają w progach miasta, po drodze zapytując: gdzie jest ten, który się narodził, Król żydowski? – Bośmy widzieli gwiazdę Jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić Mu się. Słowa tych przybyszów dotarły do uszu króla Heroda, namiestnika rzymskiego. I Ewangelista Mateusz w Rozdziale 2:3-6 pisze, że „Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima. (To znaczy klasa rządząca i uprzywilejowana) I zgromadziwszy (Herod) wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie się ma Chrystus narodzić? - A oni mu rzekli:, W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok: I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcymi miastami judzkimi, z ciebie, bowiem wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój izraelski”.

„Wówczas Herod przywołał potajemnie mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy. I posłał ich do Betlejem i rzekł: Idźcie, dokładnie się dowiedzcie o dziecięciu, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon. Oni zaś, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecię, zatrzymała się. A ujrzawszy gwiazdę, niezmiernie się uradowali. I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze **złoto, kadzidło i mirrę**”. Mat. 2:7-11 . Król Herod jak pisze Ew. Mateusz, gdy usłyszał tą wiadomość od mędrców, mocno się zatrwożył a wraz z nim wszyscy jego urzędnicy ; zwołał przedniejszych kapłanów i nauczycieli ludu i polecił im, aby odszukali w prorocत्वach czas i miejsce narodzenia Mesjasza, oraz zapowiedzianą Jego misję .

Samolubstwo Heroda obudziło w nim chęć zamordowania nowo narodzonego króla. Tu możemy zauważyć wielką różnicę usposobienia króla Heroda i mędrców, którzy przyjechali, aby oddać hołd długo oczekivanemu władcy: - Herod natomiast obawiając się, aby nie został odsunięty od władzy przez nowo narodzonego króla planował za wszelką cenę się Go pozbyć. Pan Bóg jednak nie dopuścił do zamiarów króla Heroda.Za pośrednictwem nauczonych w Piśmie wskazał mędrcom właściwe miejsce narodzenia Jezusa, posyłając ich do Betlejem. Tutaj mędracy oprócz gwiazdy mieli nowy dowód i zapewnienie, że byli właściwie dotąd prowadzeni i to przez BOGA Izraela. Herod będąc złym i podstępny człowiekiem, wezwał potajemnie mędrców, których poinformował, aby się pilnie dowiadywali o dzieciątku, a gdy go znajdą, aby mu o tym oznajmili, bo i on ma zamiar oddać mu hołd - myśląc jednak, aby Go zamordować. Pan BÓG znając jego zamiary, przestrzegł ich we śnie, aby nie wracali do króla Heroda. Mędracy usłuchali przestrogi danej im przez BOGA i nie zważając na żądanie króla udali się do swego kraju inną drogą, niosąc ze sobą wesołą nowinę.

Zwróćmy jeszcze uwagę na bardzo ważny szczegół; że po wyjściu od króla, mędracy zauważyli, że gwiazda również wskazywała im drogę do Betlejem, aż stanęła nad miejscem gdzie było dzieciątko. Wówczas to cudowne światło dopełniło swojej misji: „Dziecię”, Odkupiciel i Król został odnaleziony przez mędrców, którzy oddali Mu hołd i wręczyli kosztowne dary, godne króla, przywiezione długą i mozolną drogą. Tymczasem jak czytamy w 16-tym

wersecie: „*Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejem i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców*”. I tak się stało, spełniło się to, co powiedziano przez proroka, Jer. 31:15. „*Tak mówi Pan: Słuchaj! W Ramie słychać narzekanie i gorzki płacz:, Rachel oplakuje swoje dzieci, nie daje się pocieszyć po swoich dzieciach, bo ich nie ma*”. Ale Pan BÓG to przewidział i już wcześniej posłał do Józefa (opiekuna Jezusa) anioła i rzekł mu: Mat. 2:13-15 „*Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. Wstał, więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu. I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego*”. Ozea.11:1

A gdy Herod umarł, oto znowu anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli, bowiem ci, którzy nastawali na życie dziecięcia. Wstał, więc, wziął dziecię oraz matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej. Na podstawie zapisu Ew.Łuk.2:7-8 wiemy, że Maria „*porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim*”. - Zwróćmy jednak uwagę,: że kiedy przybyli mędrcy, aby pokłonić się Jezusowi, to czytamy według Ew.Mat.2:11 „*I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon*.” Tak, więc na podstawie tych dwóch zapisów z Ewangelii, możemy wnioskować, że kiedy do Betlejem przybyli mędrcy ze Wschodu, to rodzina Jezusa mieszkała już w domu gdyż zbliżała się zima i w stajence byłoby zimno i ciasno. Nie wiemy jak długi czas upłynął między narodzeniem się Jezusa a przybyciem mędrców, ale znowu powołując się na zapis z Ew.Mat.2:16, możemy przypuszczać, że mogło upłynąć już około 2-lata, bo jak czytamy: „*Wtedy Herod, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejem i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców*”.

Wybitny astronom Jan Kepler obliczył, że około tego czasu, w którym narodził się Pan Jezus miała miejsce potrójna koniunkcja Jowisza i Saturna, czyli kolejno następujące trzykrotne ich złączenie w gwiazdozbiornie Ryb. Zastanawiając się nad tym dochodzimy do wniosku, że jest to bardzo możliwe i logiczne – a więc **pierwsze** ich połączenie, mogło być dla mędrców sygnałem, który pobudził ich do naukowej analizy tego zjawiska na podstawie prorocstw. **A było, co analizować: Jowisz** w interpretacji Wschodu był gwiazdą królewską, a **Saturn**, był gwiazdą żydowską, **gwiazdozbiór Ryb** natomiast, był pojmowany jako znak czasów ostatecznych. Tak, więc dla tych uczonych, studiujących prorocstwa o przyjściu Mesjasza, oraz poruszanie się ciał niebieskich, mogło to mieć sens następujący,: że w kraju izraelskim narodził się król będący władcą czasów ostatecznych. Możliwe, zatem, że **druga** koniunkcja tych planet była ową gwiazdą prowadzącą tych mędrców do Jerozolimy, **trzecia** natomiast doprowadziła ich do Betlejem, gdzie narodził się Jezus, król żydowski, Wybawiciel całego rodzaju ludzkiego spod jarzma grzechu i śmierci.

Drodzy słuchacze, nasz czas nieubłaganie przybliża się do końca, przy tej okazji naszym pragnieniem jest życzyć wam radosnych Świąt upamiętniających narodzenie się Zbawiciela świata, oraz miłych i przyjemnych spotkań rodzinnych. Oby ten Nowy Rok, był dla was wszystkich rokiem wypełnienia się waszych nadziei i marzeń: oby Dobry BÓG miał was zawsze w swojej opiece i darzył was dobrym zdrowiem, mądrością, oraz nadzieją na wspaniałą przyszłość, którą Pan BÓG przygotowuje dla wszystkich z rodu Adamowego, którzy kiedykolwiek żyli na ziemi: i tego właśnie życzą wam prezenterzy audycji „Wczoraj, Dziś i Na Wiek”, oraz cała grupa Badaczy Pisma Świętego w Melbourne. Do usłyszenia już w Nowym 2007 Roku. Dobranoc Państwu.

Dodatek do audycji 67, „Mędrcy ze Wschodu”.

Ewangelista Mateusz podaje, że za dni Heroda, gdy się narodził Jezus w Betlejemie Judzkim, przybyli ze Wschodu Mędrcy, aby się pokłonić nowo narodzonemu królowi. Nie da się z całą pewnością ustalić, z jakiego kraju oni przybyli. Albowiem wyraz „*Wschód*” oznaczać może wszystkie kraje położone za Jordanem, a więc Arabię, Mezopotamię (Babilon) i Persję. Większość pisarzy jednak łączy tych Mędrców – Magów z Persją. Przemawia za tym sam wyraz „*mag*”, pochodzenia perskiego, oznaczający „*uczestnika daru*”, to jest wyznawcę, ucznia Zaratustry. (Zoroastra) Stanowili oni kastę uprzywilejowaną, a pod wpływem bezpośredniego kontaktu Persów z Żydami, który trwał od czasów Cyrusa wielkiego VI w. pne. I Widząc, że Żydzi oczekiwali Króla – Mesjasza, zainteresowali się tą postacią.

Nie istnieje wczesna tradycja ani dokumenty, co do datowania narodzin Jezusa. Święto narodzenia Pana Jezusa zaczęto szerzej obchodzić w IV w. Pierwsze obchody narodzenia Pana Jezusa w dniu 25 grudnia miały miejsce w Rzymie w roku 336, być może jako przeciwwaga do pogańskiego święta urodzin „*Niepokonanego Słońca*”. Na wschodzie narodzenie Pana Jezusa długo było obchodzone 6 stycznia, a w Kościele ormiańskim jest tak nadal. Powszechnie ten dzień odnosi się do święta Trzech Króli, wizyty trzech mędrców – symbolicznie pogan reprezentujących świat pozajudaistyczny.

Ewangelista Mateusz opowiada o gwieździe, która prowadziła Mędrców. Gwiazda betlejemaska zrodziła wiele teorii. Niektórzy uważali, że mogła nią być kometa Haleya, której pojawienie uważano za astrologiczną zapowiedź wydarzeń lub znak, ale astronomowie obliczyli obecnie, że przypuszczalnie ukazała się ona w 12 r. przed Chr. to zbyt wczesna data, by mogła zbiegać się z narodzinami Jezusa. W dniu 12 sierpnia 3 r. przed Chr. na godzinę i dwadzieścia minut przed wschodem słońca planeta Jowisz weszła wraz z Wenus, „*poranną gwiazdą*”. Takie zbliżenie planet mogło wywołać olśniewający blask na niebie. Jowisz, uważany przez wschodnich magów oraz w astrologii za „*ojca bogów*”, gdy połączył się z Wenus, mógł zostać zinterpretowany jako zapowiedź narodzin króla, gdyż Wenus jest boginią płodności.

Być może znaczenie dla historii o narodzinach ma także fakt odnotowany przez amerykańskiego uczonego E.L. Martina, że Jowisz zatrzymał się w dniu 25

grudnia 2 r. przed Chr., osiągnąwszy punkt zwrotny w obserwacji (zmiana kierunku ruchu). Nastąpiło to w kierunku od Jerozolimy ku Betlejem. Według Martina jest to wizyta trzech Mędrców.

Według tradycji Mędrców było trzech, co wiąże się zapewne z podaną w Ewangelii liczbą ich darów, jakie złożyli Zbawicielowi w Betlejem złoto, kadzidło i mirrę. Mat. 2:11. Wszystkie te dary były drogocenne i o dużej wartości. Każdy z tych darów miał też pewne znaczenie. Złoto utożsamiało Jego królewskość, kadzidło Jego służbę kapłańską i mirra, kosztowne, ale gorzkie zioła, przedstawiały czekające Go cierpienia zgodnie z proroctwem Izajasza 53:3; „*mąż boleści, doświadczony w cierpieniu.*” Józef i Maria byli zdumieni tymi wspaniałymi pamiątkami złożonymi przez obcych szlachetnych przybyszów u stóp ich dziecka. Tu możemy widzieć jak Pan Bóg, kierował i czuwał nad swoim synem. Te prezenty w niedługim czasie przydały się tej niezamożnej rodzinie na pokrycie kosztów związanych z ucieczką i pobytem w Egipcie przed zemstą Heroda.

Angielski historyk Bede (zm. 735 r.) podaje ich imiona Mędrców: Baltazar, Melchior i Kacper. Natomiast tytuł królów (możliwe, że po raz pierwszy) nadany został Mędrcom przez Cezarego z Arles. Prawdopodobnie pod wpływem Psalmu 72:10; „*Królowie Tarsyzsz i wysp niech przynoszą dary Królowie Saby i Seby niech złożą daninę!*” (BW)

Pastor Russell debatuje, dlaczego było tak duże oczekiwanie na Mesjasza w tym czasie, kiedy Pan Jezus miał się narodzić. „*Nestorianie* (zwolennicy nauki, Nestoriusza, patriarchy konstantynopolańskiego V w.) *mówili, że Zoroaster był uczniem Jeremiasza, od którego dowiedział się o Mesjaszu z kolei tą wiedzę o Mesjaszu przekazał swoim uczniom. W tym powiązaniu powinniśmy pamiętać, że Daniel, Szadrach, Mészach i Abed-Nego* (Dan. 2:49) byli w tym czasie książętami Perskimi i znali się z mędrkami tego kraju, który wówczas był głównym narodem w świecie. Można łatwo zauważyć jak tradycja była przekazywana dalej poprzez ten kanał przewodni. Możemy śmiało wnioskować, że proroctwo Daniela odnośnie czasu narodzenia Mesjasza mogło być dobrze znane uczniom Zoroastra, to znaczy Perskim mędrcom. Prócz tego, Żydzi byli rozproszeni po całym tym kraju, i w dalszym ciągu mniej lub więcej pielęgnowali myśl, o tej nadziei, którą Pan Bóg już dawno temu obiecał Izraelitom, że pošle im Wielkiego Mesjasza. R-3703

Materiał zaczerpnięto: Wielkie Wydarzenia Czasów Biblijnych, Podręczna Encyklopedia Biblijna.